

Kronika i komentarze

Azja Centralna

Marek Matusiak

🏰 Bawełniana afera w Uzbekistanie

Ponad sześćdziesiąt firm odzieżowych podpisało 18 września zobowiązanie do niekupowania bawełny uzbeckiej ze względu na masowe wykorzystywanie przymusowej pracy nieletnich przy zbiorach tego surowca. Stało się to zaledwie kilka dni po tym, jak w Nowym Jorku w atmosferze skandalu na skutek nacisków organizacji praw człowieka z tych samych względów z programu międzynarodowego tygodnia mody wykreślony został pokaz kolekcji zaprojektowanej przez Gulnarę Karimową, córkę prezydenta Uzbekistanu Islama Karimowa, ambasador tego kraju w Madrycie i Genewie, a także samozwańczą gwiazdę międzynarodowego *beau monde*'u.

Bawełna jest obok surowców energetycznych i złota kluczowym towarem eksportowym i źródłem dochodów Uzbekistanu. Jednocześnie w celu maksymalizacji produkcji i minimalizacji kosztów, a także ze względu na zapóźnienie uzbeckiego rolnictwa szeroko stosowana jest w tym kraju praktyka zorganizowanej przez państwo przymusowej pracy nieletnich przy zbiorach. Na czas zbiorów (to jest około dwa miesiące) faktycznie przerywane są zajęcia szkolne, a uczniowie i studenci w wielu przypadkach mieszkają skoszarowani w barakach na polu.

Bojkot uzbeckiej bawełny oraz odwołanie pokazu mody Gulnary Karimowej świadczą o powoli rosnącej na Zachodzie świadomości skali łamania praw człowieka w Uzbekistanie zaliczanym obok między innymi Korei Północnej do najbardziej represyjnych państw świata.

🏰 Niezbędni w Afganistanie

28 września prezydent USA Barack Obama odbył rozmowę telefoniczną z prezydentem Uzbekistanu Islamem Karimowem, w której między innymi złożył uzbeckiemu przywódcy życzenia z okazji rocznicy dwudziestolecia niepodległości państwa. Następnego dnia sekretarz stanu Hillary Clinton pochwaliła postępy Taszkontu w dziedzinie przestrzegania praw człowieka oraz zapowiedziała zacieśnienie stosunków dwustronnych. Jednocześnie w Kongresie USA trwają prace nad zniesieniem ograniczeń w dziedzinie pomocy wojskowej USA dla Uzbekistanu wprowadzonych po masakrze w Andżanie w 2005 roku, kiedy uzbeckie siły rządowe otworzyły ogień do protestujących, zabijając co najmniej kilkaset osób.

Uzbekistan jest kluczowym ogniwem uruchomionego w 2009 roku tak zwanego Północnego Korytarza Transportowego (NDN) służącego jako linia zaopatrzenia wojsk koalicji ISAF, alternatywna wobec niestabilnego politycznie i wojskowo Pakistanu. W ramach NDN większość ładunków przesyłanych jest koleją przez Łotwę, Rosję, Kazachstan do Termezu w południowym Uzbekistanie, skąd – dzięki wybudowanej przez uzbeckie koleje za pieniądze Azjatyckiego Banku Rozwoju (ADB) linii kolejowej – przesyłane są pociągami do Mazar-i Szarif, największego miasta na północy Afganistanu. W ramach NDN już teraz dostarczanych jest do Afganistanu około 50 procent wszystkich ładunków, zaś według zapowiedzi Pentagonu znaczenie tego szlaku ma jeszcze wzrosnąć. Na terytorium Uzbekistanu znajduje się także towarowy terminal lotniczy w Navoi wykorzystywany na potrzeby zaopatrzenia wojsk koalicyjnych.

Jak można się spodziewać, znaczenie Taszkontu z perspektywy Waszyngtonu będzie

rosnąć wraz ze stopniowym wycofywaniem wojsk USA. W tym kontekście przychylnie gesty Stanów Zjednoczonych pod adresem Taszketu wykonywane pomimo represyjnego charakteru państwa uzbeckiego i powszechnej krytyki ze strony organizacji praw człowieka należy uznać za dążenie do poprawy klimatu politycznego niezbędnego dla przyszłego zacieśnienia współpracy.

🏰 Kazachstan boi się ekstremizmu

29 września senat Kazachstanu przyjął ustawę zaostrzającą zasady funkcjonowania związków religijnych w tym kraju. Ustawa przewiduje między innymi konieczność corocznego odnawiania rejestracji związków wyznaniowych, zakazuje ustanawiania sal modlitewnych na terenie budynków państwowych oraz wprowadza jawną kontrolę państwowego komitetu do spraw religii nad treścią i kanałami dystrybucji wszelkich wydawnictw religijnych. Jest to kolejne posunięcie władz kazaskich wskazujące na rosnące obawy o wzrost zagrożenia radykalnym islamem. Wcześniej – z obawy o propagowanie treści ekstremistycznych – zablokowanych zostało wiele stron internetowych, łącznie z popularną na niemal całym obszarze byłego ZSRR platformą blogerską LiveJournal.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy doszło w Kazachstanie do szeregu wydarzeń napędzających spekulacje o wzroście zagrożenia terrorystycznego, przede wszystkim w zachodniej części kraju. W maju w budynku Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego (KNB) w Aktobe miał miejsce pierwszy w historii państwa zamach samobójczy (na skutek przedwczesnego uruchomienia ładunku nikt poza zamachowcem nie zginął, dwie osoby zostały ciężko ranne). Tydzień później przed siedzibą KNB w Astanie eksplodował samochód. W czerwcu w wiosce Szubarszi położonej około 250 kilometrów od Aktobe zostało zamordowanych dwóch milicjantów, następnie zaś w wyniku wymiany ognia między strukturami siłowymi

a sprawcami zginęło kolejnych dwóch funkcjonariuszy i dziewięciu przestępców.

Kazachstan przez lata uchodził za ostoję stabilności w Azji Centralnej, zwłaszcza w zestawieniu z sąsiednimi Uzbekistanem i Kirgistanem, w których zagrożenie religijnym ekstremizmem na przestrzeni ostatniego dwudziestolecia kilkakrotnie się materializowało. Niezwykle trudno jest ocenić rzeczywisty charakter ostatnich wydarzeń w Kazachstanie, a także skalę ewentualnego zagrożenia terrorystycznego, zwłaszcza że na przestrzeni byłego ZSRR hasło walki z islamskim ekstremizmem często wykorzystywane jest instrumentalnie do celów walki z opozycją i „przykręcania śruby” w polityce wewnętrznej. Astana wydaje się jednak traktować zjawisko poważnie. Fakt istnienia problemu ekstremizmu religijnego przyznał w parlamencie prezydent kraju Nursułtan Nazarbajew, zrywając tym samym z konsekwentnie budowaną strategią wizerunkową przedstawiającą Kazachstan jako kraj w pełni wolny od jakiegokolwiek ryzyka destabilizacji.